KOSMOPOLITYCZNA PIOSENKA TURYSTYCZNA

Piotr Bakal

Czy w Nicei na Bulwarze Anglików
czy w kafejce na paryskim chodniku
czy w Marsylii w Starym Porcie przy winie
czas mi płynie...

Czasem w Rzymie przy Fontannie di Trevi
albo w knajpce na Zatybrzu – sam nie wiem
lub na Piazza di San Marco w Wenecji
jest obecna...

Ta piosenka, co strumieniem górskim płynie
Ta piosenka, która dźwięczy w bukowinie
która szemrze jezior falą
której słowa wiatr odnalazł
a ja ciągle szukam piórem i gitarą

Czy w Lizbonie na uliczkach Alfamy
w rzewne fado jestem nocą wsłuchany
czy w Algarve gdzieś na plaży w Salemie
sobie drzemię...

Kiedy biegam w Marathonie po plaży
kiedy w Nafplio gdzieś na skałkach się smażę
lub w Atenach wspinam się na Akropol
jest u boku...

Ta piosenka, co strumieniem górskim płynie (...)

Czy w Londynie w małym kinie gdzieś w Soho,
w Westminsterze patrzę z wieży na Oko
albo w barku na browarku w Hyde Parku
piję miarkę...

Czy w Odessie, czy w Humaniu, w Kijowie
czy w Czerniowcach, w Drohobyczu, we Lwowie
w Grodnie, w Wilnie, albo w Rydze, czy w Lidzie
ze mną idzie...

Ta piosenka, co strumieniem górskim płynie
Ta piosenka, która dźwięczy w bukowinie
która szemrze jezior falą
której słowa wiatr odnalazł
a ja ciągle szukam piórem i gitarą
Ta piosenka, co się nie chce przestać śpiewać
Ta piosenka, której nuty znają drzewa
co się nigdy nie zaczyna
co się nigdy nie zatrzyma
choćby przyszła już ostatnia na mnie zima...

06.09.2009, Ateny [PL], 02.10.2009, Rogoznica [HR]